



PARSZA DWUDZIESTA SZÓSTA¹:

Genesis 27:30 – 28:9; Księga Micheasza 1:1; 5:1-15; List św. Pawła do Rzymian 5:1-11

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Boże błogosławieństwo

Czy Jakub otrzymał błogosławieństwo dzięki oszustwu? Wstępnie, odpowiedź na to pytanie brzmi: „Tak”. Jakub oszukał Izaaka i w rezultacie otrzymał błogosławieństwo, którego – wygląda na to – w przeciwnym razie, nie miałby. Jednak, gdy Izaak zdaje sobie sprawę z faktu, co się stało, to pomimo tego odmawia unieważnienia błogosławieństwa, a raczej potwierdza je słowami:

„Wobec tego on będzie błogosławiony” – Genesis 27:33

Być może przypomniał sobie, że pobłogosławił Jakuba „refrenem” przymierza:

„Kto ciebie przeklinać będzie, niech będzie przeklęty, a kto tobie błogosławić będzie, niech będzie błogosławiony” – Genesis 27:29

Zatem usuwając błogosławieństwo, mógł ściągnąć na siebie zapowiedziane przekleństwo!

Czyżby Izaak zapomniał o Boskim objawieniu danym Ryfce przy narodzinach bliźniaków, że „starszy będzie służył młodszemu” (Genesis 25:23)? Dlaczego brzmi to trochę tak, jak gdyby Izaak „sprzedawał swoje błogosławieństwo za miskę gulaszu”? Czyżby Izaak wykorzystał podstęp Jakuba jako pretekst do zabrania Ezawowi tego, co kulturowo było słusze jego? (Tekst może wskazywać, że obawy Izaaka co do prawdziwej tożsamości syna, który przemawiał, ostatecznie ustąpiły miejsca jego uświadomieniu sobie, że był to Jakub, ale „grał dalej”, aby obdarzyć błogosławieństwem właśnie Jakuba. Dzięki temu, kończy w oczach Ezawa jako ofiara, a nie jako niesprawiedliwy ojciec). Jaki można podać powód, dla którego Izaak nalega, że jego błogosławieństwo dla Jakuba musi pozostać nawet po tym, gdy jego oszustwo zostaje obnażone? Gdyby Jakub nie oszukał Izaaka, to czy ostatecznie otrzymałby tak czy inaczej błogosławieństwo?

Wszystkie te pytania pozostawiają nas w zawieszaniu! Chcemy, aby Jakub był błogosławiony, ponieważ wiemy, że taki jest Boży plan. Ale pragnęlibyśmy, aby błogosławieństwo przyszło za sprawą pokory i sprawiedliwego życia Jakuba, a nie poprzez jego podstęp. Co więcej, wydaje się, że w całym tym scenariuszu Bóg „brudzi Sobie ręce”, ponieważ dopuszcza kłamstwa i oszustwo, aby stały się kanałem, przez który przychodzi błogosławieństwo!

Ostatecznie, jeśli mamy kilka odpowiedzi, które nas zadowolają, to musimy ponownie uznać to, czego nauczyliśmy się z poprzedniej opowieści: Boże cele nie są udaremniane przez grzeszne dzieła rodzaju ludzkiego. W ten sam sposób, w jaki „projekt Hagar” nie mógł pokrzyżować Bożego przyrzeczenia dania obiecane potomka, tak i oszustwo Ryfki oraz Jakuba, nie włożyło „klucza między trybiki” w Bożym projekcie utrzymania Abrahamowego Przymierza.

Ale być może to, co niepokoi nas jeszcze bardziej to fakt, że zbyt często utożsamiamy się z Jakubem i Ryfką. Zamiast zaufać Bogu, że zachowa Swoje obietnice, to knujemy wyszukując różnych sposobów, aby upewnić się, że dostaniemy to, czego pragniemy. I chociaż Bóg pozostaje wierny wobec nas, to my jednak drogo płacimy za nasze nieprawie próby „zabarykadowania” osobistego bezpieczeństwa. Podobnie jak Jakub, nasze egoistyczne dążenia do zdobycia tego, czego jesteśmy pewni, że potrzebujemy, najczęściej prowadzą do zerwania relacji i przynoszą wiele trudności.

¹ Parsza dwudziesta szósta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Jakub został zmuszony do ucieczki i jako zbieg skończył na pracy dla nierozsądnego teścia, który zaserwował mu „czubatą porcję” własnego oszustwa. W odróżnieniu od Abrahama i Izaaka, których obydwu cechowało długie i błogosławione życie (Abraham – „w pięknej starości, sędziwy i syty dni” – Genesis 25:8; Izaak – „sędziwy i syty dni” – Genesis 35:29), to krótki komentarz na temat życia Jakuba jest zupełnie odmienny. On może tylko poinformować, że czas jego życia był „krótki i zły” (Genesis 47:9). Choć Boże obietnice nie zawiodły, to jednak życie Jakuba było naznaczone trudnościami od dnia, gdy oszukał swojego ojca, aż do dnia jego śmierci.

Wszystko to przypomina nam, że choć Boże cele zostaną zrealizowane niezależnie od nieposłuszeństwa człowieka, to pójście naszą własną drogą i usilne staranie się o zabezpieczenie swojego losu, skutkuje smutkiem, a nie radością, zmaganiem, a nie wolnością. Prawdziwa radość i wolność wypływają ze źródła zwanego „wiarą” – wiara, zimna źródłana woda dla duszy na pustyni życia. Wiara nawołuje do cierpliwości, do zaufania, do wierzenia, że Bóg spełni Swoje obietnice w Swoją sposób i w Swoim czasie. Wiara nie chce uciekać się do siły cielesności, nawet wtedy, gdy wszystkie dane wskazują, że Boga to nie obchodzi, czy nie jest świadom moich kłopotów. Wiara wyznaje, że Boża droga jest najlepsza i że w końcu zostanie to udowodnione wszystkim, włącznie ze mną samym.

Dlaczego Ezaw płakał i zawodził? W analizowanym rozdziale, wizerunek Ezawa jest zadziwiający! Język hebrajski jest tutaj dość wymowny:

וַיִּצְעַק עֶזְאוֹן צֶעֶקָה גָּדֹלָה וַמְרָה עַד מָאֵד „Podniósł głośny i pełen goryczy krzyk” – Genesis 27:34,

do czego dodano (werset 38):

וַיִּשָּׂא עֵשָׂו קוֹל וַיִּבְרֹךְ „I Ezaw zaczął głośno płakać” – Genesis 27:38

Pierworodny, człowiek otwartej przestrzeni, myśliwy, szloch po stracie ojcowskiego błogosławieństwa. Ale jakże krótkotrwały jest to smutek! Szybko przekształca się on w złość oraz chęć zemsty:

„Wziął moje pierworodztwo ...” – Genesis 27:36

„... zbliżają się dni żałoby po ojcu moim. Wtedy zabiję brata mego Jakuba” – Genesis 27:41

Istnieją dwa rodzaje smutku: jeden prowadzi do pokuty, podczas gdy drugi prowadzi do uzalania się nad sobą i rozgoryczenia. Jeden jest dziełem Ducha Świętego, drugi cielesności.

„Albowiem smutek, który jest **według** Boga, sprawia upamiętanie **ku** zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć” – II List św. Pawła do Koryntian 7:10

Światowy smutek jest zazwyczaj powiązany z osobistą stratą. Łzy napływają wtedy, gdy to co moje (lub to co myślę, że powinno być moje) zostaje utracone. W przypadku Ezawa, on już wykazał, że pierworodztwo (i towarzyszące mu błogosławieństwo pierworodnego) niesie z sobą niewielką, jeśli w ogóle jakąś, osobistą wartość dla niego – oddał je za jedną potrawę.

Mojżesz ostrzega nas co do prawdziwego motywu serca Ezawa:

„Wzgardził Ezaw pierworodztwem” – Genesis 25:34

To skąd teraz takie oburzenie, gdy błogosławieństwo zostaje faktycznie dane posiadaczowi pierworodztwa? Odpowiedzi należy szukać w dobrach materialnych, które niosło ze sobą błogosławieństwo. Jakub, któremu teraz przyznano prawo jako pierworodnemu, otrzymuje podwójną część dziedzictwa po Izaaku. Otrzymuje żyzny grunt, podczas gdy Ezaw (później Edom) zajmie górzysty region – posiadłość dużo mniej korzystną ekonomicznie.

Autor Listu do mesjańskich Żydów (Hebrajczyków) odnotowuje łzy Ezawa:

„Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana, bacząc, żeby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalało się wielu, żeby nikt **nie był** rozpustny lub lekkomyślny jak Ezaw, który za **jedną** potrawę sprzedał pierworodztwo swoje. A wiecie, że potem, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał” – List do Hebrajczyków 12:14-17 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].

Ciekawie ten sam fragment podaje inne polskie tłumaczenie:

*„Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana. Baczcie, aby nikt nie pozbawił się łaski Bożej, aby jakiś korzeń gorzki, który rośnie w górę, nie spowodował zamieszania, a przez to nie skalali się inni, i aby się nie znalazł jakiś rozpustnik i bezbożnik, jak Ezaw, który za **jedną** potrawę sprzedał swoje pierworodzstwo. A wiecie, że później, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie znalazł bowiem miejsca na nawrócenie, choć go szukał ze łzami” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

Jakie rzeczy charakteryzują te dwa rodzaje smutku, „smutek, który jest według Boga” kontra „smutek, który jest ze świata” (II List św. Pawła do Koryntian 7:10)? Najwyraźniej, Paweł stwierdza ostateczną różnicę w fakcie, że Boży smutek prowadzi do upamiętania, prawdziwego znaku zbawczej wiary, podczas gdy światowy smutek, sprawia śmierć. Ale patrząc na doczesną stronę rzeczy, te dwa mogą czasami wyglądać tak samo. W końcu, gdy ktoś się smuci, to zewnętrzne objawy są często takie same. Jednakże istnieją pewne cechy smutku danego przez Boga, które tak wyraźnie odróżniają go od smutku ze świata.

Po pierwsze, smutek, który daje Bóg, nie szuka wymówek. Znakiem szczególnym światowego smutku jest przenoszenie winy. Gdy słyszy się: „Wiem, że to co zrobiłem jest złe, ale ...”, to można być pewnym, że smutek ten nie jest tego rodzaju, który daje Bóg. To dlatego, że Boży smutek wypływa z rzeczywistej oceny swojego grzechu, a wszelkie usprawiedliwienia stają się nieistotne.

Drugą oznaką Bożego smutku jest to, że prowadzi on do rzeczywistej zmiany czyjegoś zachowania. Światowy smutek objawia się łzami przez jakiś czas, ale jak tylko zdarzenie staje się przeszłością, to postępowanie jest takie jak przed nim. Stosowane są różne środki, aby „żyć dalej” bez szczerego rozprawienia się z problemem. Ale smutek, który jest od Boga, łamie serce w taki sposób, że tylko Bóg, przez Swojego Ducha, może je uleczyć. A gdy serce jest złamane przez prawdziwy smutek, jego uleczenie przynosi trwałą zmianę.

Po trzecie, Bożemu smutkowi nie towarzyszy duch osądzania, ale wręcz przeciwnie. Kiedy ktoś jest naprawdę pełen żalu wobec swojego grzechu, to nie spogląda na innych dla porównania. Gdy uzyskało się wgląd w Bożą świętość, to stało się to jedynym koniecznym standardem porównania. I odwrotnie, światowy smutek szybko przejdzie do osądzania innych, próbując pocieszyć samego siebie myślą, że inni są tak samo winni, sprawiając, że własny grzech wydaje się mniej poważny. Myśl, że „każdy to robi”, absolutnie nie znajduje miejsca w Bożym smutku.

Ezaw jest dobrym przykładem światowego smutku. Jego łzy pojawiają się w czasie, gdy sądzi, że może być jeszcze szansa na radykalną zmianę. Jego smutek jest częściowo pokazany po to, aby wpłynąć na zmianę zdania Izaaka. Ale, gdy oczywiste jest, że Izaak nie zamierza wycofać błogosławieństwa danego Jakubowi, to wtedy objawia się prawdziwa natura serca Ezawa. Jego smutek jest krótkotrwały. Szybko zamienia się w nienawiść i chęć zemsty.

Zatem, czy Izaak pobłogosławił Ezawa (lub „z błogosławieństwem takim jak to, któż potrzebuje przekleństwa”)? Tłumaczenia wersetów z Genesis 27:39-40 różnią się i w rzeczywistości dają przeciwne znaczenie. Zwróćmy uwagę na następujące:

„Oto w tustości ziemi będzie mieszkanie twoje, i w rosie niebieskiej z góry. A z miecza twego żyć będziesz, i bratu twemu będziesz służył; ale stanie się, że i ty panować będziesz, i zrzucisz jarzmo jego z szyi twojej” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej].

Ale w innym bardzo popularnym tłumaczeniu jest:

„Oto z dala od urodzajnej ziemi będzie siedziba twoja, z dala od rosy niebieskiej z góry. Z miecza twego żyć będziesz i bratu twemu służyć będziesz, ale gdy wyteżysz siły, zrzucisz z szyi jarzmo jego” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].

Czy tekst obiecuje Ezawowi żyzną ziemię czy też nie? W rzeczywistości, oba tłumaczenia są możliwe, ale z pewnością ten z Biblii Warszawskiej jest poprawny. Jest tam pewna zabawa słowna z przyimkiem ׀ׁ „z”, który w błogosławieństwie udzielonym Jakubowi jest użyty w następujący sposób:

„Niechajżeć da Bóg z rosy niebieskiej” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej],

podczas gdy w błogosławieństwie dla Ezawa to samo wyrażenie oznacza „z dala”, „z dala od rosy niebieskiej”. Jakub zamieszka w żyznej ziemi obiecanej Abrahamowi, posiadzie tę ziemię jako przypisany dziedzic przymierza (Genesis 28:4). Ezaw – z drugiej strony – będzie przebywać w górskich regionach, które poza nielicznymi łąkami, nie będą przynosić plonów. Jeden pisarz opisał górskie regiony Edomu jako: „Prawdopodobnie najbardziej opuszczone i jałowe góry na świecie” (Seetzen, cytowany przez *Keil and Delitzsch*, 1:278). Zamiast być związanym z ziemią przez rolnictwo, Ezaw będzie żył z miecza.

Historia potwierdza realność tego proroczego stwierdzenia. Edom (Ezaw) wyznaczył historię przepelnioną walkami o zrzucenie jarzma Izraela.

„Na początku po długim okresie niepodległości, Edomici zostali pokonani przez Saula (I Księga Samuela 14:47) i podporządkowani przez Dawida (II Księga Samuela 8:14), i mimo próby buntu, będąc pod panowaniem Salomona (I Księga Królewska 11:14 i dalej), pozostali oni poddanymi królestwa Judy aż do czasu Jorama, gdy zbuntowali się. Zostali ponownie podbici przez Amazjasza (II Księga Królewska 14:7; II Księga Kronik 25:11 i dalej), i pozostali w poddaństwie pod rządami Uzzjasza i Jotama (II Księga Królewska 14:22; II Księga Kronik 26:2 i dalej). Dopiero za panowania Achaza strząsnęli całkowicie jarzmo Judy (II Księga Królewska 16:6; II Księga Kronik 28:17), gdzie Juda już nigdy nie była w stanie ich ograniczyć. W końcu jednak zostali całkowicie podbici przez Jana Hirkana około 129 r. p.n.e., zmuszeni do poddania się obrzezaniu i przyłączeni do państwa żydowskiego (Józef Flawiusz *Antiquities* 13.9.1-14.7.9). W jeszcze późniejszym okresie, Antypater I oraz Herod Wielki ustanowili nad Judeą dynastię Idumejską, która trwała, aż do całkowitego rozpadu państwa żydowskiego” (*Keil i Delitzsch*, 1:279).

A historia jeszcze się nie zakończyła. Linia Ismaela wciąż splata się z potomkami Ezawa. Walka trwa. Kto jest prawowitym właścicielem dziedzictwa? Do kogo należy ziemia? Kto jest błogosławiony, a kto nie jest? Bóg już dawno temu odpowiedział na te pytania, ale potrzebny będzie powrót Mesjasza, aby wszyscy zaakceptowali Jego odpowiedź.

Bez wątplenia, *haftora* wybrana do tej *parszy*, została oparta na ogólnym motywie przewodnim, jak również na powiązaniach słownych. Na przykład, błogosławieństwo nad Jakubem zawiera słowa:

„Niech ci Bóg da rosę niebios ...” – *Genesis 27:28*,

i jak wspomniano powyżej, „błogosławieństwo” nad Ezawem wskazuje, że będzie mieszkać:

„Z dala od rosy niebieskiej” – *Genesis 27:39*

W wersecie 6. *haftory* użyto podobnego języka:

„Potem będzie resztką Jakuba wśród wielu ludów jak rosa, która pochodzi od Pana, jak obfite deszcze na zieleń, która nie czeka na ludzi ani nie pokłada nadziei w synach ludzkich” – *Księga Micheasza 5:6*

Podobnie, tematem przewodnim części *haftory* jest błogosławieństwo, które przychodzi na „resztkę Jakuba”, ze względu na pojawienie się Władcy, Który jest „od dni wieczności” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia] i Który narodził się w Betlejemie Efrata. Ten jest z pewnością Mesjaszem i Targum, wraz z mędrkami (np. Ibn Ezra, Raszi, Radak) interpretował ten fragment stricte mesjańsko. W rzeczywistości, w niektórych czytaniach Tory, rozdział ten był również *haftorą* do czytania wraz z Numeri 22:2 – 25:9, tak zwaną wyrocznią Balaama, która zawiera proctwo mesjańskie:

„Widzę go, lecz nie teraz, oglądam go, lecz nie z bliska. Wszędzie gwiazda z Jakuba, powstanie berło z Izraela, i roztrzaska skronie Moabu, ciemię wszystkich synów Seta” – *Numeri 24:17*

Preegzystencja Mesjasza, jak stwierdzono to w Księdze Micheasza 5:1[2] jest przez niektórych kwestionowana. Wyrażenie poddawane w wątpliwość to:

וּמִיָּצֵא תֵיּוֹ מִקְדָּם מִיָּמֵי עוֹלָם, „Początki Jego od prawieku, od dni zamierzchłych” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej], „Pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Chumasz Stone’a tłumaczy to w taki oto sposób: „A Jego pochodzenie będzie od wczesnych czasów, od dni dawnych [wieczności]”. Pytanie brzmi: „Czy język hebrajski wskazuje tutaj na słowo „wieczność” czy po prostu „dawne czasy, dni”?”. Prawdą jest, że wyrażenie *jamei ‘olam* może odnosić się do „dawnych czasów” lub „starożytności” (Deuteronomium 32:7; Księga Izajasza 63:9.11; Księga Amosa 9:11; Księga Micheasza 7:14).

Ale należy także zauważyć, że pojęcie „wieczności” w Piśmie Świętym jest wspomniane przez zastosowanie terminów o ograniczonym czasie trwania.

W ten sposób fragment z Księgi Daniela 7:9 mówi o Bogu jako:

„Przedwiecznym” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia], „Starodawnym” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej],

a Mądrość w Przypowieściach Salomona 8:22-23 jest opisana jako wieczna poprzez określenie jej istnienia w sferze czasu (zauważmy, że zarówno עָדָה jak i עָלָם są użyte w tym tekście). Ponadto, jak zauważa Hengstenberg (1.358), język hebrajski często wyodrębnia sens wyrażenia poprzez połączenie go z przeciwieństwem. Zatem *kedem* ogólnie oznacza starożytność, a dodanie *mimei* ‘*olam* poszerza jego znaczenie. W ten sposób, proroctwo Micheasza o Mesjaszu łączy w sobie tajemnicę Wcielenia Jezusa, naszego Mesjasza, bo z jednej strony jest On Wieczny, zaś z drugiej, jednak zrodzony z kobiety (Księga Micheasza 5:2). Ponadto, poprzez pojawienie się Tego Jedyne, resztki Jakuba zostanie ponownie zgromadzona, a błogosławieństwa obiecane przez Wszechmogącego, będą udzielone Izraelowi w czasach ostatecznych.

Tak więc powiązanie tej *haftory* z naszą *parszą* Tory, stanowi jasne oświadczenie starożytnych rabinów, że błogosławieństwa obiecane Abrahamowi, przekazane Izaakowi i Jakubowi, a tym samym, narodowi pochodzącemu od Jakuba, mogą zostać wypełnione – jedynie, jak i wyłącznie – poprzez pojawienie się Mesjasza i dzieło, którego On dokona. To właśnie o tej rzeczywistości mówił Jezus podczas Swojego ostatniego Sederu paschalnego, gdy nawiązując do trzeciego kielicha, powiedział:

„Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi Mojej, która się za was wylewa” – Ewangelia św. Łukasza 22:20

Innymi słowy, błogosławieństwo przepowiedziane przez Jeremiasza jako „nowe przymierze”, w którym resztki Izraela i Judy zostanie ponownie zgromadzona jako jeden lud z Torą wypisaną na ich sercach, a ich grzechy i nieprawości nie będą już wspomniane, zostało zapewnione przez ofiarną śmierć Mesjasza na rzecz Jego ludu. Realizacja Nowego Przymierza jest całkowicie zależna od „wylania” krwi Jezusa jako ofiary za grzeszników.

To właśnie ten temat przewodni – realizacji obietnic przymierza wobec Izraela za sprawą dzieła Mesjasza w odkupieniu Jego ludu – był motywacją do wyboru Listu św. Pawła do Rzymian 5:1-11 jako części apostoelskiej na ten Szabat. Tutaj, w najprostszy sposób i w najbardziej oczywistych słowach, apostoł pokazuje całkowicie bezradny stan grzeszników oraz niewytłumaczalną miłość Boga w daniu Swojego Syna, aby ich odkupił. Tego rodzaju miłość jest wzmocniona przez fakt, że nie tylko byliśmy bezbożni, gdy Wszechmogący nas odkupił, ale byliśmy Jego czynnymi wrogami:

„Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie Jego” – List św. Pawła do Rzymian 5:10

Co więcej, motyw „pokoju” zostaje pogłębiony, gdy zdajemy sobie sprawę z tego, że jako wrogowie byliśmy w stanie wojny z Bogiem! To nie było tak, że jedynie walczyliśmy przeciwko Niemu, jako buntownicy dążący do podważenia i zniesienia należnego Mu miejsca oraz władzy. On również był rozgniewany na nas. Paweł rozpoczął swój List do Rzymian stwierdzając, że:

„... gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę” – List do Rzymian 1:18

Jednak w Swojej miłości przyniósł On pojednanie dając Swojego Syna. Jak stwierdza *haftora*:

„I On będzie pokojem” – Księga Micheasza 5:4

Dlatego właśnie Paweł może zapewniać, że **nie będziemy go mieć kiedyś w przyszłości**, ale, że **już go posiadamy**:

*„Usprawiedliwieni tedy z wiary, **pokój mamy** z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” – List do Rzymian 5:1,*

i konkluduje ten fragment słowami:

*„A nie tylko to, lecz chlubiśmy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez **Którego teraz** dostąpiliśmy pojednania” – List do Rzymian 5:11*

Zwróćmy uwagę na nacisk położony na słowo „teraz” – *teraz* dostąpiliśmy pojednania.

Ci, którzy są w Jezui, są pierwocinami zbiorów, które będą miały miejsce w czasach ostatecznych, gdy:

„*Cały Izrael będzie zbawiony*” – *List św. Pawła do Rzymian 11:26*

W pewnym stopniu, teraz posiadamy prawdziwy przedsmak ostatecznej odbudowy, która będzie miała miejsce podczas powrotu naszego Mesjasza. Zatem jest naszym przywilejem i powołaniem życie teraz w rzeczywistości tego, co zostanie całkowicie wypełnione w przyszłości. Pokój, który mamy z Bogiem przez Jezus naszego Mesjasza oraz poznanie Jego łaski i woli, są pewnym i terażniejszym przedsmakiem przyszłości, gdzie będzie panował niekończący się *szalom*, a Boża prawda będzie oczywista dla wszystkich, jak prorokuje Izajasz:

„*Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze*” – *Księga Izajasza 11:9*

Pewien werset w naszej *parszy* zrodził wiele interpretacji, z których jedna została użyta dla poparcia ideologii, która stała się znana jako doktryna czy nauczanie o „Dwóch Domach”, zwana również „Teologią Dwóch Domów”.

Fragment, o którym mówię to Genesis 28:3:

Targum	Septuaginta	Biblia Warszawska
וַיֹּאמֶר יְהוָה אֵלָיו וַיִּפְרֹדוּ וַיִּרְבְּדוּ וַיִּמְלְאוּ אֶתְּהָלָה עַמִּים:	ὁ δὲ θεὸς μου εὐλογῆσαι σε καὶ αὐξήσαι σε καὶ πληθύναι σε καὶ ἔσῃ εἰς συναγωγὰς ἔθνῶν	A Bóg Wszechmogący niechaj ci błogosławi, niechaj cię rozrodzi i rozmnoży, abys stał się zgromadzeniem ludów.

Wyrażenie, którego uchwyciło się nauczanie o „Dwóch Domach”, to ostatnie zdanie wersetu: „... abys stał się zgromadzeniem ludów”. Jest to interpretowane w ten oto sposób:

- 1) że potomkowie Jakuba będą bardzo liczni,
- 2) że zostaną oni rozproszeni wśród narodów i utracą swoją tożsamość, tak że będą uważać siebie za pozbawionych połączenia z Jakubem [Izraelem],
- 3) że ostatecznie zostaną zgromadzeni przez Bożą suwerenną dłoń oraz,
- 4) wtedy zdadzą sobie sprawę, że w rzeczywistości są potomkami Jakuba, mimo że powszechnie są uznani za „narody, ludy” (עַמִּים = „narodów”). Krótko mówiąc, nauczanie o „Dwóch Domach” odnajduje w tym wersecie sugestie, że „zagubione plemiona Izraela” to ci, którzy utracili swoją tożsamość jako potomkowie Jakuba, ale są przyciągani do Boga i Jego Tory. Jest to pogląd, że powodem, iż są przyciągani do Boga – a szczególnie do Jego Tory – jest fakt, że są „zgromadzeniem ludów” obiecany Jakubowi. Jak tylko zdadzą sobie sprawę z tego, kim naprawdę są, to utrzymują, że są potomkami Jakuba.

Jednakże wyrażenie קָהָל עַמִּים, „zgromadzenie ludów” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej], „mnóstwo ludu” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej], może po prostu być dodatkowym wyrażeniem tożsamym w znaczeniu z „niechaj cię rozrodzi i rozmnoży”. Najprawdopodobniej, oznacza to po prostu „mnóstwo osób”, gdzie słowo *amim* („ludów, narodów”) nie ma żadnych implikacji etnicznych. Wyrażenie to można odnaleźć jeszcze trzykrotnie w Tanach, a mianowicie: Genesis 48:4; Księga Ezechiela 23:24; 32:3. Jego zastosowanie w Genesis 48:4 ma miejsce, gdy Jakub przytacza Boże obietnice przymierza przekazane mu przez Izaaka – przytoczenie błogosławieństwa z naszej *parszy*. Natomiast dwa odnośniki w Księdze Ezechiela opisują armię lub zgromadzenie wojskowe jako „zgromadzenie ludów” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej] lub „mnóstwo narodów” [tłumaczenie z Biblii Jakuba Wujka]. W tych dwóch przypadkach, określenie „zgromadzenie ludów” jest użyte w jego zwykłym znaczeniu, czyli do opisanego wielości i oczywiście nie sugeruje jakiegось szczególnego pochodzenia etnicznego.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, wyrażenie z Genesis 28:3 powinno się interpretować jako dalszy opis tego, co należy rozumieć przez błogosławieństwo Izaaka dla Jakuba słowami:

„*A Bóg Wszechmogący niechaj ci błogosławi, niechaj cię rozrodzi i rozmnoży*”.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author